GAZETA
Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki*. — Redaktor: *A. Wannowski*.

№ 155. W Poniedziałek dnia 6. Lipca. **1840.**

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dn. 1. Lipca.

J. K. W. Xiążę Pruski wyjechał do Ems.

Z dnia 2. Lipca.

N. Pan wczoraj w zamku Sanssouci Xiążęco-Lippe'skiemu Kapitanowi zamkowemu Funk-Senftenau prywatne posłuchanie dać i z rąk jego pismo JO. panującego Xięcia Lippe-Detmold, dotyczące się zejścia ś. p. Króla i wstąpienia na tron N. Pana, przyjąć raczył.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 28. Czerwca.

Dalszy ciąg postanowienia o pensyach emerytalnych. 28) Tomaszowi Gołkowskiemu, Podleśnemu w leśnictwie Lubochnia Gubernii Mazowieckiej, za blisko 21letnią służbę, złp. 270. 29) Agnieszce z Zakrzewskich Pawłowskiéj, wdowie po Leonie Pawłowskim, Strażniku w Leśnictwie Małogoszcz, oraz trojgu jéj dzieciom: Ludwikowi Teofilowi, Maryannie i Elżbiecie przez wzgląd na blisko 27letnią ich męża i ojca służbę wojskową i cywilną złp. 180. Panu Antoniemu Schön, Nadrewizorowi rachunków górniczych przy Kommissyi Rządowéj Przychodów i Skarbu, za blisko 23letnią służbę, złp. 3200. 31) Panu Janowi Maickiemu, byłemu Nadleśnemu leśnictwa Siedlec, za blisko 24letnią służbę, złp. 562. 32) Panu Janowi Lubowickiemu, byłemu Kontrollerowi kassy obwodu Sejneńskiego, za przeszło 35letnią służbę, złp. 2400. 33) Pani Anieli z Petrykowskich Czyżewskiéj, wdowie po Piotrze Czyżewskim, Assystencie kassy obwodu Łomżyńskiego, oraz dwojgu jéj dzieciom: Józefowi i Matyldzie, przez wzgląd na 20letnią ich męża i ojca służbę wojskową i cywilną, dla matki złp. 212, dla dzieci zaś złp. 141. 34) Marcinowi Zabińskiemu, byłemu Dozorcy Rogatkowemu przy Komorze Celnéj IIgo rzędu Baran, za 26letnią służbę, złp. 213. 35) Maryannie z Kieleckich Tomaszewskiéj, wdowie po Bazylim Tomaszewskim, posługaczu Dyrekcyi Szczegółowej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Gubernii Płockiéj, przez wzgląd na 20letnią jéj męża służbę wojskową i cywilną, złp. 50. 36) Kasprowi Wojciechowi Kamińskiemu, b. Podleśnemu w leśnictwie Wyszków, za 26letnią służbę wojskową i cywilną złp. 330. 37) Panu Janowi Jarmułowiczowi, Podleśnemu w randze Nadleśniczego, w leśnictwie Piotrków, za blisko 28letnią służbę, 650. 38) Panu Franciszkowi Kraszkiewiczowi, Pod-

leśnemu w leśnictwie Wieluń, za blisko 25letnią służbę, złp. 450. 39) Panu Janowi Swierzyńskiemu, byłemu Kontrollerowi handlu miasta Częstochowy, za 27letnią służbę, złp. 900. 40) Antoniemu Wikowskiemu, Strażnikowi granicznemu Gubernii Kaliskiéj, za 22letnią służbę wojskową i cywilną złp. 252. 41) Panu Maciejowi Tomoli, Podleśnemu w leśnictwie Gidle, za 26letnią służbę wojskową i cywilną, złp. 330. 41) Pawłowi Pucilowskiemu, Strażnikowi Granicznemu w Gubernii Augustowskiéj, za blisko 30letnią służbę wojskową i cywilną, złp. 540. 43) Panu Kazimierzowi Sawiczowi, Podleśniczemu w leśnictwie Przedbórz, za blisko 30letnią służbie złp. 450. (*Dal. ciąg nast.*)

Rossya.

Z Petersburga, dnia 23. Czerwca.

(*Gaz. Vossa*) — Ku końcowi Lipca Cesarz niezawodnie do południowych prowincyi się uda, aby stojącego tam korpusu wojska przegląd odbyć.

Z Jass, dnia 13. Czerwca.

(*Gaz. Powsz.*) — Stósownie do ostatnich wiadomości z Rossyi południowéi, rossyjska wyprawa pod Tuabs (Toaps) wylądowanie swoje uskuteczniła, nie natrafiwszy na wielkie przeszkody. Całe wojsko Czerkiesów zgromadziło się podobno pod Nikolajewskiem. W okolicach Tuabsu, na pierwszém paśmie gór w około téj twierdzy, opierającéj się o rzekę tegoż nazwiska, zoczono za pomocą teleskopów pojedyńcze tylko czaty. Tak tedy Rossyanie zająwszy twierdzę tę bez wystrzału, natychmiast do naprawy zburzonych dzieł się garnęli. Działa pozycyjne wszystkie jeszcze znaleziono, ale działa mniéj ciężkiego wagomiaru Czerkiesy z sobą uprowadzili. Rachują, że Rossyanie w zburzonych przez Czerkiesów warowniach około 40 takich dział stracili. Byłoby to zaiste ważną dla górali zdobyczą.

Francya.

Z Paryża, dnia 25. Czerwca.

Głoszą, że Pan Thiers myśli wyprawić Hr. Walewskiego z nadzwyczajném poleceniem do Cesarza marokańskiego, w celu zażądania od niego wyjaśnień względem udzielania pomocy Abdel Kaderowi.

Dziś rano rozeszla się tu pogłoska, że Cabrera w przeszło 2000 ludzi, których niezwłocznie rozbrojono, na ziemię francuzką przeszedł.

Z dnia 26. Czerwca.

Jak słychać, przedsięweźmie niezadługo Król podróż do południowych departamentów i użyje é że na widzenie się z Królową Regentką his‚ ańską. Mają się zaś zjechać w zamku Pau. Powiadają nawet, iż jest mowa o związku małżeńskim między Xięciem Aumale a Królową Izabellę. Domysł ten jednakże na teraz za czysty domysł poczytać należy i przypuścić, że się wylągł w głowie osób, które i w najpowszedniejszéj rzeczy coś nadzwyczajnego upatrywać zwykły. Napomykają także o zaślubieniu Xiężnicki Klementyny z jednym neapolitańskim królewiczem.

Z Tuluzy donoszą, że Pan Villèle, dawniejszy Prezes rady gabinetowéj, jest pod obcém nazwiskiem głownym akcyonaryuszem towarzystwa, które szkołę w Sorezie zakupiło i takową na zakład naukowy dla kształcenia legitymistycznéj ślachty w południowéj Francyi zamienić zamyśla.

W Ministerstwie spraw wewnętrznych zajmują się układem programmatu na uroczystość lipcową, która z powodu przeniesienia na inne miejsce śmiertelnych zwłok poległych ma się nieco od uroczystości lat poprzedzających różnić. Wnoszą, że rozproszone po różnych częściach stolicy zwłoki najpierw w Luwrze zgromadzą, gdzie ogromny katafalk ustawią, poczém orszak żałobny przez nadrzecze i bulewar Bourbon do posąga bastylii wyruszy. — Zasięgnięto, jak słychać, rady Arcybiskupa, i duchowieństwo poświęci urządzone pod posągiem sklepy, zanim w nich zwłoki poległych rycerzy lipcowych złożą.

Wczoraj stało przeszło 500 osób około ogrodu botanicznego i przypatrywało się dzikim zwierzętom w ich klatkach Nie mało zadziwiło się mnóstwo ludu, gdy ujrzało pana jednego, zbliżającego się poufale do tych zwierząt, które mu też nic złego nie zrobiły, owszem ręce i twarz lizały. Panem tym nie był bynajmniéj Carter lub Amburgh, tylko Hrabia H., obeznany także z sztukami, jakich podobno pierwszy Orfeusz używał.

Moniteur Algerien zawiera teraz niektóre objaśnienia depeszy, zwiastującéj zdobycie Miliany. Wyrażono tamże: »Abdel Kader źle bronił stanowiska pod Milianą, nastręczającego znaczne korzyści. Chciał on podpalić miasto, którego mieszkańcy opuścić nie chcieli. Domy żydowskie i kupieckie najwięcéj ucierpiały i jeszcze się paliły, gdy wojsko nasze do miasta wkroczyło. Postawiono niezwłocznie miasto w stanie obronnym i zostawiono załogę opatrzoną w żywność na dwa miesiące. Nasze wojsko zwiedziło dolinę Szetyfską, popaliło zboże i na przestrzeni przeszło 10 mil zburzyło mieszkania. — Dnia 14. wieczorem rozbiło namioty między Medeahem a Tenia-

hem z Muzyi, który nieprzyjaciel chciał przed nami obsadzić. Nie udało mu się to, i ograniczył się dnia 15. na utarczce z tylną strażą, w któréj znaczną poniosł stratę. My mieliśmy 10 do 12 zabitych i 260 ranionych. Armia jeszcze kilka dni działać będzie, aby Medeah i Milianę w żywność aż do Listopada opatrzyć. — Po spełnieniu tego ukończy swoje równie ważne jak trudne dzieło.« Podług tego zdaje się, że druga wyprawa Marszałka Valée już ukończona. Obsadzono Milianę bez wielkiego z strony Abdel Kadera oporu. Aż do Października pozostanie zapewne armia nasza w swoich leżach, poczém znowu kroki nieprzyjacielskie rozpocznie.

Podług listów z Medeahu z dnia 11. b. m. mieli znowu Arabowie po utarczce pod Teniahem do Medeahu powrócić, w celu przypuszczenia szturmu do tego miasta. Generał Duvivier puścił ich też aż pod samę bramę, poczém artyleryi ognia dać rozkazał, przez co ich 7—800 ludzi trupem na placu położył.

Czytamy w la Presse: »Od kilku dni nie umieściły dzienniki ministeryalne żadnych wiadomości z Afryki. Milczenie to tém bardziéj zastanawia i niepokoi, gdy listy wczoraj do Paryża nadeszłe o wtargnięciu Arabów w same okolice Algieru napomykają. Trwoga miała w mieście być tak wielka, iż musiano zbrodniarzy uzbroić dla odparcia nieprzyjaciela. — W nieobecności Marszałka Valée, wyprawiono do niego umyślnego gońca w celu zawiadomienia go o tém i zażądania posiłków.

Z dnia 27. Czerwca.

(*Journal de Francf.*) — Mowa istotnie o zaprojektowanych związkach ślubnych między jednym Xięciem z domu Neapolitańskiego i Xiężniczką Klementyną. W Tuilleryach mówią dużo o podróży Króla do departamentów południowych i o zjeździe, który natenczas J. K. M. z Królową Regentką Hiszpanii odbędzie. Zjazd ten ma nastąpić na zamku w Pau. Niektóre osoby twierdzą, że Xiążę Aumale z Królową Izabellą zaręczony zostanie.

Ostatnie wypadki w Hiszpanii rząd francuzki do wzmocnienia stojącego nad granicą wojska spowodowały. Po nad całą linią największéj przestrzegają czujności.

Monitor obejmuje następującą telegraficzną depeszę z Bajonne z dnia 26. Czerwca: „Dowódzca 20téj dywizyi wojska do Ministra wojny. Balmaseda party przez Generałów Ribera i Conchę, nie mogąc sobie nigdzie jednać stronników, zostanie zapewne wkrótce przymuszony do schronienia się do Francyi.«

W prowincyi Konstantine wojna ciągle się toczy. Z Szetifu donoszą pod d. 31. Maja: »Dnia 23. Maja rozkazał Generał Galbois Pułkownikowi Lafontaine, aby udawszy się z brygadą swoją do téj części kraju Righasów, która do Szejka Achmet-Ben-Szerif należy, tam wszystko ogniem i mieczem spustoszył. Dnia 26. Pułkownik do kraju Righasów wkroczył i stanąwszy z wojskiem swém na zasianych polach nieprzyjaciela, przez dzielne branie się i zręcznie prowadzone ugody tego dokazał, że się pokolenie to poddało. Achmeta-Ben-Szeryfa zrzucono, podatki zostały spłacone i rząd francuzki uznany. Tak tedy ostatni nieprzyjaciel Francuzów na równinie Setifu uległ. Podczas téj operacyi w nocy z d. 28. na 29. kilka tysięcy Kabaylów podburzonych przez swoich Marabutów, na reduty 62go pułku uderzyło; odparto ich wszelako z wielką dla nich stratą.

Anglia.

Z Londynu, dnia 26. Czerwca.

Tutejsze dienniki zbijają teraz pogłoskę o związku małżeńskim między Panem Guizotem a Xiężną Lieven.

Admirał Stopford przybył dn. 14. b. m. do Malty. Przy odjeździe swoim z Neapolu rozkazał był dwom okrętom liniowym powrócić do Malty, i za przybyciem tamże swoim puścił wolno zatrzymane jeszcze tamże i w Korfu okręty neapolitańskie.

Ludwik Napoleon umieścił w pismach tutejszych następującą protestacyję, któréj, jak sam utrzymuje, francuzkie pisma przyjąć nie chciały: „Z głębi serca mego przyłączam się do protestacyi mego stryja Józefa. General Bertrand, wydawszy broń głowy rodziny mojéj, Królowi Ludwikowi Filipowi, stał się ofiarą pożałowania godnego błędu. Miecz Austerlicki, nie powinien się znajdować w ręku nieprzyjaciół, w dniu niebezpieczeństwa dobytym być winien dla sławy Francyi. Niech nas pozbawiają ojczyzny, niech własność naszę zatrzymują, aby tylko zmarłemu okazano wspaniałomyślność; umiemy bez narzekania cierpieć, dopóki nasz honor nie był naruszony; spadkobierców Cesarza ogołacać z jedynego ich dziedzictwa które im los pozostawił, oddać broń pokonanego w ręce tych, którzy szczęście swoje od bitwy pod Waterloo datują, jestto najświętszą gwałcić powinność, jestto na uciśnionych wkładać obowiązek, aby kiedyś powiedzieli do ciemiężców swoich: Oddajcie nam to, coście sobie przywłaszczyli. — Napoleon Ludwik Bonaparte.«

Z dnia 27 Czerwca.

Królowa i Xiążę małżonek jéj wczoraj rano u Lady Ravensworth w Fulham byli na śniadaniu; w południe powróciwszy do Londynu

oglądali trzy kandelabry z podstawami, przeznaczone przez N. Panią w darze dla Arcybiskupów Kantuareńskiego i Yorkskiego i dla Biskupa Londyńskiego.

Lord Eglintoun, znany wyprawiacz turniejów, oraz Markiz Waterfoord, osławiony dziwak, odstąpili zamiaru swego dania i tego roku turniejów w guście wieków średnich.

Hiszpania.

Z nad granicy hiszpańskiéj.

Bajonne, d. 22 Czerwca. Właśnie nadchodzi tu ważna wiadomość, że przywódzca karolistowski Balmaseda d. 20. o 2. godz. rano w 4000 piechoty i 800 jazdy pod Puente Larra przez Ebro się przeprawił. Napadłszy na dwie kompanie krystynistów, chcące mu wzbronić przeprawy, wyruszył do Espejo; rozumieją, iż jest zamiarem jego udać się do Limpii, gdzie go dowódzca Nawarczyków Leguina oczekuje. Czynność i przedsiębierczość Balmasedy przywodzą nam na pamięć Gomeza.

Stósownie do listów z Tolozy panuje tam jakaś obawa i władze czujność swę podwajają. Trakty przecięte i wszyscy pocztmistrzowie konie swe do San Sebastian posłać musieli.

Austrya.

Z Wiednia, dn. 26. Czerwca.

W salonach dyplomatycznych ciągle wielka panuje cisza, jest to jednak spokojność, któréj zbywa na żywiołach trwałości, bo pytanie wschodnie wisi ciągle nakształt grzmotowych chmur na widokręgu politycznym. Nie można powiedzieć, żeby dyplomacya swobodnie sieście (nieczynności) oddawać się miała, do któréj pora roku i zwyczajne obecnie podróże do wód wielkich panów zachęcają Owszem donoszą, że układy w Londynie czynnie się odbywają, chociaż jak się zdaje bez najmniejszych skutków. Przyczyny téj dla przyszłości Europy tak fatalnéj przewłoki szukają w wewnętrznem rozdwojeniu gabinetu angielskiego. — O pytaniu dotyczącém się siarki tutaj nikt więcéj nie wspomina; poczytują je za załatwienie. Z Neapolu donoszą, że burza, dyplomacyi tameczněj grożąca, wskutek któréj kilku ministrów podupadło, uśmierzać się zaczyna. Nawet Xiążę Cassaro, chociaż do gabinetu więcéj nie wstąpi, po części jednak łaskę monarchy swego znowu uzyska.

Włochy.

Z Rzymu, dnia 19. Czerwca.

(*Gaz. Powsz.*) — Wszystkie wiadomości z Neapolu w tém się zgadzają, że wpływ francuzki na stósunki tameczne od dnia do dnia coraz bardziéj się wzmaga i że tak nazwane stronnictwo Mürata znowu czoło podnosić zaczyna. Osoby, od lat kilku zupełnie zapomniane, znowu przystęp mają do dworu i stąd powstała zapewne pogłoska, którą zagraniczne gazety rozpowszechniają, że Król Neapolitański ludowi swemu konstytucyę nadać postanowił. — Te zapewne z umysłu rozsiewane wieści przykre tu sprawiają wrażenie a policyja już czynnie śledzi kroki i zabiegi zagorzalców. Pytanie względem siarki w śród takowych okoliczności zupełnie w zapomnienie poszło i ważniejszym obradom ustąpić musi.

Turcya.

Z Konstantynopola, dnia 10. Czerwca.

(*Gaz. Powsz.*) — Nowy Wielki Wezyr, Rauf Basza, już urzędowanie swoje rozpoczął. Chosrew Basza nic o mającem go spotkać nieszczęściu nie wiedział i śmiał się z domysłów kilku tutejszych dyplomatów, którzy go ostrzegali. Dopiero gdy dnia 1go bież. m. do Sułtana go nie wpuszczono i gdy następnie udawszy się pełen oburzenia do pałacu Sułtanki Walidy, od téjże, sprzyjającéj mu dziwnym sposobem w ostatnich czasach, oddalony został, nie wątpił Chosrew więcéj o nieszczęściu, jakie go spotkało. Hadszy Saib Efendi, Minister Skarbu, mianowany został Muszyrem i Baszą o trzech buńczukach.

Chosrew Basza nie jest rodowitym Turkiem. I dla tego może sądził, że mu należy utworzyć sobie potężne stronnictwo z podobnież nierodowitych Turków. Udało mu się to w ten sposób, że znaczną liczbę swych niewolników, których po większéj części jako dzieci w krajach kaukaskich zakupił, wolnością obdarzył i następnie na najwyższe szczeble godności posuwał. I tak Halil Basza, zrzucony niedawno Seraskier i mąż siostry Sułtana, był niegdyś zakupionym niewolnikiem Chosrewa Baszy. Przeciw tym cudzoziemcom powstaje teraz potężne stronnictwo prawdziwych Turków i już dwóch naczelników tychże Chosrewa i Halila usunęło, a miejsca ich mężom swego rodu powierzyło. Podobne zmiany zajdą niezawodnie także między urzędnikami drugiego i trzeciego rzędu. Usunięci Baszowie Chosrew i Halil mieszkają w swoich pałacach nad brzegiem Bosforu i żyją sobie według zwyczaju krajowego bardzo skromnie nie wychylając się wcale z domu.

O pytaniu wschodniem zawiera Gazeta powszechna następujące, niewierzytelne doniesienia z Londynu z d. 20. Czerwca: »Dowiaduję się w téj chwili, że gabinet angielski

w pytaniu tureckiém do tego ustąpił stopnia, iż zezwala na ustąpienie Mehmedowi Alemu znacznéj części Syryi. Dawniéj bowiem podano za granicę linią od St. Jean d'Acre w wschodnim kierunku aż do Arabii, a twierdza St. Jean d'Acre miała w ręku tureckim pozostać. Ale na tém Francya nie zaprzestała i podała góry Taurus na linią graniczną z żądaniem, aby tylko obwód Adana do Turcyi się wrócił. Teraz Anglia gotowa St. Jean d'Acre całkiem Mehmedowi Alemu ustąpić i graniczną linią od Beirutu do granicy arabskiéj wyprowadzić. W skutek tego nietylko Adana, ale i wielkorządztwa dawniejsze Tripolis i Aleppo do Porty by odpadły, co Mehmeda Alego i Francyi bynajmniéj nie zaspokoi; tak tedy nie ma widoku do prędkiego załatwienia téj sprawy. Jednakże jest już to niejakimś widokiem do ostatecznego zakończenia na drodze układów tego pytania, zanim Porta całkiem zubożona do szczętu nie upadnie.«

Gazety niemieckie (Gazeta powszechna, śląska i kolońska) donoszą z nad granicy tureckiéj z dnia 18. Czerwca: »Dalsze wiadomości z Konstantynopola zawierają następujące bliższe szczegóły o zrzuceniu z urzędu Chosrewa Baszy. Ministrowie Porty długo się między sobą porozumieć nie mogli, i ostatniemi czasy otwarcie się na dwa podzielili stronnictwa, to jest na stronnictwo reformy z Reszydem Baszą na czele, i na stronnictwo reakcyi albo powrotu do starego, reprezentowane przez Chosrewa Baszę. Pierwsze stronnictwo potrafiło Sułtana na swoję przeciągnąć stronę i ten postanowił, gdy się stan taki bez oczywistego niebezpieczeństwa dla kraju ostać nie mógł, usunąć Chosrewa Baszę i tym sposobem zadać cios stronnictwu powrotu do dawnego. Oczekiwano tylko na przybycie nowego Seraskiera, Mustafy Nuri Baszy, zanim do tak ważnego przystąpiono kroku. Lecz ostrożny ten mąż po swojém przybyciu d. 16. m. strzegł się bardzo objawić zdanie swoje i cały swój czas i prace poświęcał zatrudnieniom w Ministerstwie Wojny, które całéj jego uwagi wymagały. Tak tedy nareszcie trzeba było rzecz tę bez dołożenia się do tego Seraskiera do końca doprowadzić, skoro tylko jedyne jeszcze na zawadzie będące pytanie, czy godność Wielkiego Wezyra i nadal zatrzymać wypada, lub czy się bez niéj obejść można, usunięto. Przeciwko Amethowi Fethi Baszy, którego pod nowym tytułem Prezesa rady ministeryalnéj w miejsce Chosrewa Baszy obrać chciano, powstały niejakie wątpliwości, i dla tego zwrócono oczy na Raufa Baszę, teraźniejszego Prezesa Rady stanu, aby tenże po raz 3ci godność Wielkiego Wezyra przyjął. Chosrew Basza otrzymał dn. 8. b. mies. swoję formalną dymissyą. Czy kraj co na téj zmianie skorzystał, czas wykryje; Chosrew był bardzo zdatnym i przebiegłym, ale zarazem upartym i nieubłaganym człowiekiem. — Rauf Basza, obeznany z czynnościami rządowemi, jest mężem poczciwym, dobrym i pokoj lubiącym, ale pochylony wiekiem słaby na umyśle i ciele. Reszyd Basza, Minister spraw zagranicznych, jest oczywiście *fac totum* całego rządu; nie mogę więc całkiem podzielać przesadzonéj nadziei o bliskim układzie z Mehmedem Alim, gdy Reszyd Basza Anglią jako przychylną wystawiał, a ta jedynie pojednaniu się przeszkadza, nie chcąc, aby Porta poświęciła Syryą, do czego już od dość dawnego czasu gotową się być okazuje. — Poseł francuzki pozyskał wprawdzie w ostatnim czasie wielką wziętość u Reszyda Baszy, i jeżeli szczerze się między sobą porozumieją, wtedy możnaby się zaprawdę rychłego spodziewać pokoju. Austrya równie w Wiedniu jak w Konstantynopolu mocno się o to stara, aby zatargi egipsko-tureckie jak najprędzéj załatwić. Z Alexandryi donoszą, że Mehmed Ali, dowiedziawszy się o upadku Chosrewa Baszy, w poufnéj rozmowie oświadczył, iż wypadek ten więcéj planom jego dopomoże, niż bitwa pod Nisibem. Te same listy opiewają, że Alexandryą podług ułożonego przez Marszałka Marmonta planu wzmacniają. — W Rumelii bandy rozbójnicze ciągle się krzątają. Każda poczta przywozi wiadomości o nowych grabieżach i morderstwach.

Egipt.

Z Alexandryi, d. 6. Czerwca.

(*Gaz. Powsz.*) — Właśnie téj chwili przybyły statek angielski przywozi następującą nowinę: »Beyrut, d. 28. Maja. Górale opuściwszy swoje góry, blokują miasto nasze i odcięli nas od wszelkich związków z głębią kraju. Wszystkie w okolicach konsystujące wojska egipskie schroniły się do Beirutu, którego bramy zamknięto. Obawiamy się, żeby górale na miasto nie uderzyli. Przyczyną powstania ta okoliczność, że Ibrahim Basza górali tych do wydania broni i płacenia kontrybucyi przymusić chciał. Oświadczyli mu, że daną im roku 1839. przy wkroczeniu Turków broń tylko wtenczas zwrócą, kiedy wydaną w r. 1832. broń przodków swoich nazad odbiorą. Kontrybucyę zapłacą, skoro pieniędzy mieć będą, więc dopiero po żniwie jedwabiu.« — Z Damaszku i Aleppo nie mamy dalszych wiadomości.

Indye Wschodnie.

Z Kalkuty, dnia 15. Kwietnia, (*Gaz. Powsz.*) — Rząd gotuje sie do długiéj wojny z Chinami, jak się to okazuje z czynności w arsenalach, cytadelli Wikiam i Dumdum i z rozkazu, aby się kopalniami węgli kamiennych, odkrytych przed dwoma laty przez Dr. Helfera na wybrzeżu Tenessarim mocno zajęto, w celu otrzymania dostatecznego materyału do opatrzenia weń okrętów parowych na tę wyprawę. Z Bengalu mało wojska użyją, ponieważ się spodziewają, że wojna z Chinami pociągnie za sobą wznowienie Konfederacyi, jaką Nepalezowie z wszystkiemi północno indyjskiemi Xiążętami zawierać zaczęli i którą tylko zdobycie Kabulu wstrzymało. Królowa Nepalu jest główną pobudką do tych zabiegów, i odkąd jéj się udało, wydrzeć administracyją z rąk rodziny Bhim Singh i oddać ją swoim własnym zwolennikom, Król jest zmuszony przykładać się do niejednéj rzeczy która mu się nie podoba. Smutna to rzecz patrzeć na to, że Indye znajdują się w konieczności do prowadzenia dla utrzymania pokoju wewnątrz kraju, téj potwornéj wojny o opium, przy któréj przewidzieć można, że i w najszczęśliwszym razie do tego doprowadzi, od czegoby zacząć wypadało: do zakazu handlu opium z strony angielskiéj, a do tego nie mało się przyłoży sposób, w jaki teraz handel ten za pomocą uzbrojonych okrętów prowadzą, ponieważ się w pewnym względzie na rozbój morski zamienia.

Rozmaite wiadomości.

Wyścigi konne w Poznaniu.

Dnia 3. Lipca.

Podczas dzisiejszych wyścigów sprawowali urząd sędziów: Pan Naczelny Prezes Flottwell i Pan Generalny Dyrektor Ziemstwa Grabowski, w wyścigu № II. Pan Nadburmistrz Naumann a w wyścigu № V. Pan posiedziciel dóbr Pułkownik Chłapowski. Assystował im Pan Major von der Brinken, Konjuszy prowincjalny. Odbyły się następujące wyścigi:

№ I. Wyścigi na szlaku bez zawad o wyznaczoną najmiłościwiéj przez Najjaśniejszego Króla nagrodę, 300 Tal. wynoszącą. Konie ulęgle w państwie Pruskiém, będące własnoscią członków towarzystwa. 1000 prętów. Zwycięztwo podwójne. Waga: 3letnie 114 funt., 4letnie 131 funt., 5letnie 139 funt., 6letnie 143 funt., klacze i wałachy zawsze 3 funt. mniéj.

1) posiedziciel Hieronim Drwęski na Baborówku, ogier kasztanowaty Belford, wieku lat 5, po angliku krwi czystéj Corrector i angielskiéj klaczy krwi czystéj, z stadniny Nowomiejskiéj. Barwa jeźdźca niebieska i biała, kapszon karmazynowy. 2) Pan posiedziciel dóbr Węsierski na Gorzuchowie, klacz gniada Tanaquil, po ogierze Woful, klaczy Joung Zunilda, ulęgła na Libenbergu w Marchii Brandenburskiéj. Barwa jeźdźca czerwona, kapszon czarny. — 3) Pan Baron Wilamowitz na Smolicach, ogier Deceiver ciemnogniady, wieku lat 5, po ogierze Medoro, klaczy Chateau Margaux Mare, w Gross-Strehlitz u Hrabiego Renard uchowany. Barwa jeźdźca błękitna, rękawy i kapszon białe. — 4) Pan Porucznik Lieres z Wrocławia, wałach wiśniogniady Hidalgo (zwycięzca), po The Cryer i klaczy Hil Grace, wieku lat 7, uchodowany w stadninie Hr. Lehndorf w Steinort. Barwa jeźdźca czerwona, rękawy i kapszon białe. — 5) Pan posiedziciel dóbr Żychlinski z Krzyżkówka, gniady wałach Szymek, z Poznańskiéj stadniny krajowéj, wieku lat 5. Barwa jeźdźca niebieska i czerwona; kapszon żółty. — 6) Pan posiedziciel dóbr Dąbrowski na Bronisławiu, klacz gniada Vera, wieku lat 6, po Figarze i Bigottynie. Barwa jeźdźca biała, rękawy niebieskie, kapszon czerwony. — 7) Pan Baron Hertefeld na Gorze (zapłacił vadium).

Deceiver usunął się. Ruszają razem. Hidalgo przoduje, za nim Szymek, cokolwiek daléj Tanaquil, Bedford i Vera. Aż do drugiego skrętu idą wszystkie razem, odtąd Vera i Tanaquil na bliższe Hidalga, który zwycięża. Drugie konie nie stanęły u pala przed metą. Trwanie 4 minuty 45 sekund.

№ II. Wyścig o puhar przez miasto Poznań wyznaczony. Konie ulęgłe w W. Xięstwie Poznańskiem, będące własnością członków towarzystwa. Panowie jadą. Zwycięztwo pojedyncze. Pół mili. Waga: 3letnie 110 funt., 4letnie 128 funt., 5letnie 150 funt., 6letnie 160 funt. Klacze 5 funt. mniéj. Wałachy wyłączone.

1) Pan posiedziciel dóbr Viebig na Chemsku, ogier kasztanowaty Swift (zwycięzca), wieku lat 6, po Victoryi i Auguście z Stadniny Sierakowskiéj, jeźdźcem Pan Por. Lieres. — 2) Pan posiedziciel dóbr Drwęski na Baborówku, ogier gniady Gagaryn, wieku lat 6, ojciec arabczyk krwi czystéj Michał, matka klacz polska, jeźdźcem Pan Por. Wedell. — 3) P. Władysław Kościelski, klacz Telimena, wieku lat 4, jeźdźcem właściciel. — 4) P. Por. Dziembowski, klacz siwa Syl-

fida, wieku lat 6, z stadniny Sierakowskiéj, jeźdźcem właściciel.

Telimena nie stanęła do zawodu. Ruszają razem. Gagaryn na czele, lecz wkrótce wyprzedza go Swift. Na drugim skręcie Sylfida i Gagaryn wybiegają ze szlaku. Swift zwycięża.

№ III. Match — Pana Taczanowskiego klacz jasnogniada Lodojska, jeźdźcem właściciel i Pana Mitschke klacz gniada Klara, jeźdźcem Pan Bronisław Dąbrowski. Stawka 25 frydrychsd. Play or pay. Ćwierć mili. Zwycięztwo pojedyńcze.

Ruszają razem. Klara wyprzedza o dłuż trzech koni.

№ IV. Nagroda towarzystwa 300 Tal. dla zwycięzcy w biegu na szlaku wyścigowym bez zawad. Konie wszystkich krajów, będące własnością członków towarzystwa, czy takowi należą do prowincyi lub nie. Dwie mile (9 razy naokół). Zwycięztwo pojedyńcze. Panowie jadą. Gwicht jak pod Nrem II. Stawke 20 frydrychsdorów pod przepadkiem. Wałachy wyłączone.

Zgłosili się: 1) P. Baron Wilamowicz na Smolicach, ogier ciemnogniady Deceiver, wieku lat 5, po Medoro i Chateau-Margaux-Mare, uchodowany przez Hr. Renard w Gross-Strehlitz. Zwycięzca; jeźdzcem P. Porucznik Lieres. — 2) Pan posiedziciel dóbr Mańkowski na Żrenicy, klacz skarogniada Myszka; jeźdźcem właściciel. — 3) Pan Por. Hirschfeld, klacz gniada Paula, po ogierze General, ma lata 4. Jeźdźcem właściciel. — 4) Pan posiedziciel dóbr Dąbrowski na Bronisławiu (płaci vadium). — 5) Pan Krzyżański, siwek Turkoman, wieku lat 10, jeźdźcem Pan Szołdrski z Rostworowa.

Ruszają razem. Paula na czele, tuż za nią Deceiver, za nim Turkoman, na końcu Myszka; Deceiver wyprzedza i zwycięża, zostawiając drugich spółzawodców za palem przedmetowym. Trwanie 35 minut.

№ V. Nagroda towarzystwa 100 Tal. dla zwycięzcy w biegu na szlaku wyścigowym bez zawad. Ćwierć mili. Właściciele ze stanu włościańskiego lub rólników-mieszczan, osiadłych na gospodarstwach w W. Xięstwie Poznańskiém, choć niebędą członkami towarzystwa. Bez obciążenia normalnego. Jeżeli stanie więcéj jak 7 koni do zawodu, drugi koń dostaje 20 Tal, a pierwszy 80 Tal. Każdemu właścicielowi wolno użyć syna lub parobka do jazdy. Przypuszczonemi będą tylko konie, które w wyścigach powiatowych odniosły zwycięztwo.

Stanęło do zawodu 17 koni, które odbyły wyścigi w dwóch oddziałach z 8 i 9 koni.

Pierwszy oddział. Zwycięża koń gospodarza Ludwika Hoffmann z Strożewskich olędrów powiatu Chodziezkiego, za którym koń włościanina Stanisława Pankowskiego z Krosina pow. Obornickiego tylko o pół konia pozostał w tyle.

Drugi oddział. Koń włościanina Kazimierza Kasprowicza z Szemborowa powiatu Wrzesińskiego, i koń gospodarza Samuela Oesterreich z Kl. Werdershausen pow. Inowracławskiego, razem stanęły u mety. Wszystkie cztery wymienione konie ubiegały się pomiędzy sobą o obydwie nagrody, z których następnie pierwszą z 80 tal. otrzymał Kasprowicz, drugą z 20 tal. Oesterreich.

№ VI. Wyścigi prywatne. Ćwierć mili. Zwycięztwo pojedyńcze. Stawka 10 frydrychsdorów.

Zgłosili się: 1) Pan Drwęski na Baborówku, gniady ogier Gagaryn, wieku lat 6, ojciec czystéj krwi arabczyk Michał, matka klacz polska; 2) Pan Porucznik Dziembowski, klacz siwa Sylfida, wieku lat 6, z Król. stadniny Sierakowskiéj.

Ruszają razem. Śród wyścigu Sylfida wybiega ze szlaku. Gagaryn zwycięża.

№ VII. Wyścig propozycyjny. Panowie jadą. Ćwierć mili. 2 rowy szerokie po 8 i 10 stóp dwunastnych i dwie barjery po 3 i 4 stóp wysokie. Konie wszystkich krajów. Stawka 4 frydrychdory pod przepadkiem.

Zgłosili się: 1) Pan Baron Wilamowicz na Smolicach (Izydora). — 2) Pan Hrabia Biński na Gleśnie (niewymienił). — 3) Pan posiedziciel dóbr Bronisław Dąbrowski (niewymienił). — 4) Pan posiedziciel dóbr Żółtowski na Kąsinowie (niewymienił). — 5) Pan posiedziciel dóbr Fehlan na Rokitnicy (ogier kasztanowaty Soliman).

Stanęła tylko Izydora; jeździec Pan Porucznik Wedell. Sama przeto przebiegła po szlaku.

Z Poznania. — Dziennik urzędowy Krol. Regencyi w Poznaniu z d. 30. Czerwca r. b. zamyka między innémi następujące pochwały: Przy gaszeniu ognia wybuchłego dnia 1. Maja r. b. w Wyskoci, powiatu Kościańskiego, odznaczyli się czynną pomocą i roztropnemi rozporządzeniami: sołtys Maciéj Kempa z Turwi, sołtys Walenty Zur z Darnowa, gorzelnik Fechner z Wyskoci, strzelec leśny Conrad z Racot, komisarz Lambrecht z Jerki, wachmistrz żandarmów Tietze, żandarm Günther i żandarm Engmann. — Przy gaszeniu ognia,

wybuchłego w nocy z dnia 23. na 24. Maja r. b. w Starkowcu pow. Srédskiego odznaczyli się: 1) komisarz Michalski z Winnéj góry, który z własném niebezpieczeństwem usiłował przeszkodzić dalszemu szerzeniu się ognia, i 2) gmina białego Piątkowa, pow. Wrzesińskiego, prędką i czynną pomocą; — i doniesienie Król. Regencyi o nowych jarmarkach na konie pod jazdę.

Teatr Miejski.

We Wtorek dnia 7. Lipca: Zampa, czyli Narzeczona z marmuru. Wielka romantyczna opera w 3ch odsłonach z francuzkiego przez Melesville, dla teatru niemieckiego zaś przez Karóla Blum wypracowana; z muzyką Herolda (Rola gościnna: Zampa — JPan Greiner. — Dandolo, Dzwoniarz — JP. Krauschner, z Xiążęcego teatru nadwornego w Dessawie.)

OBWIESZCZENIE POLICYJNE.

Celem regularniejszego prowadzenia procederów przez stręczarzy, kommissionarzy, faktorów i lokajów najemnych, równie aby publiczność ochronić od podejścia, został dla procederników tychże klas regulamin niniejszy ułożony, którego treść szczególna następnie do wiadomości publicznéj tu się podaje. §. 1. Oznaczone procedery nikomu pod karą 5 do 50 tal. lub stósowną karą więzienia bez konsensu przez władzę policyjną wystawionego, prowadzić nie wolno. §. 2. Każdy stręczarz, kommissyonarz, faktor lub lokaj najemny, który konsens osobisty posiada, ma obowiązek, konsens rzeczony dla swéj legitymacyi przy sobie nosić, i na każde żądanie komis dającemu okazać. §. 3. Do konsensu jest taxa szportlów przez Dyrektoryum policyi wizowana dołączoną. §. 4. Stręczarzom nie wolno należytość od państwa, lecz tylko od osób służebnych pobierać; należytość ta ustanawia się od zasług rocznych do 20 tal. na 10 sgr., od 21 do 30 tal. 15 sgr., od 31 do 40 tal. 20 sgr. i t. d., z każdém podwyższeniem zasług od 10 tal. 5 sgr. więcéj. §. 5. Każde przestąpienie taxy zwrót nadpobieranego i karę pieniężną od 1 do 5 tal., lub stósowną karę więzienia za sobą pociąga. W przypadku powtórnego przestąpienia taxy nastąpi utrata konsensu. Gdyby stręczarz przeciw przepisom w §. 4. tak od państwa jako i od służebnych osób szportle pobierał, ukaraném to będzie jako przestąpienie taxy. §. 6. Żadnemu stręczarzowi, kommissyonarzowi, faktorowi, lub lokajowi najemnemu nie wolno proceder po domach, t. j. ofiarowanie przysługi swojéj bez wezwania, prowadzić. Przestąpienie tego przepisu karę pieniężną od 1 do 10 tal., lub stósowną karę więzienia za sobą pociąga. §. 7. Skoro korzyść mandanta korzyści kommissyonarza się sprzeciwia, natenczas nie wolno komis ani przyjąć ani otrzymać. (Powszechne prawo krajowe Część I. Tyt. 13. §. 21.) §. 8. Nie wolno téż tym procedernikom polecenia różnych osób, których interesa przeciwne są, przyjąć. (§§. 7. 22. l. c.) Gdyby jeden z tych procederników przepisy w §. 7. i 8. przekroczył, i poruczeństwo otrzymał lub przyjął, a swoją lub innego mandanta przeciwiającą się interessowność przypadającéj osobie natychmiast nie doniósł, podpada natenczas bez względu poszukiwanéj lub uzyskanéj korzyści karze pieniężnéj od 5 do 50 tal., lub stósownéj karze więzienia, niemniéj zachowują się skutki, które z prywatnego prawa wyniknąćby mogły. §. 9. Nakoniec napomina się kommissyonarzów, faktorów, lokajów najemnych i stręczarzy na przepisy ich procederów tyczące się, a szczególnie na regulamin tu wspomniony i im publikowany.

Poznań, dnia 27. Marca 18.0.

Królewskie Dyrektoryum policyi.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 2. Lipca 1840.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami	Na pr. kurant gotowizną
Obligi długu państwa	4	104	$103\frac{1}{2}$
Pr. ang. obligacye 1830. . . .	4	$103\frac{2}{3}$	$103\frac{1}{6}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	$73\frac{7}{8}$	$73\frac{3}{8}$
Obligi Kurmarchii z bież. kup.	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{3}{4}$	$102\frac{1}{4}$
Obligi tymcz. Nowéj Marchii dt.	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{3}{4}$	$102\frac{1}{4}$
Berlińskie obligacye miejskie .	4	$103\frac{3}{4}$	$103\frac{1}{4}$
Królewieckie dito . .	4	—	—
Elbląskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{8}$	—
Gdańskie dito w T.	—	$47\frac{1}{2}$	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne .	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{2}$	102
Listy zast. W. X. Poznańskiego .	4	$105\frac{5}{8}$	$105\frac{1}{8}$
Wschodnio-Pr. listy zastawne .	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{3}{4}$	$102\frac{1}{4}$
Pomorskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{7}{8}$	$103\frac{3}{8}$
Kur- i Nowomarch. dito . .	$3\frac{1}{2}$	$104\frac{1}{4}$	—
Szlaskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{7}{8}$	$103\frac{3}{8}$
Obl. zaległ. kap. i prC. Kur- i Nowéj-Marchii	—	$94\frac{1}{4}$	—
Złoto al marco	—	211	210
Nowe dukaty	—	18	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{1}{2}$	13
Inne monety złote po 5 talarów .	—	10	$9\frac{1}{2}$
Disconto	—	3	4